

Zawód. **Kamerdyner**

Myślisz sobie „A kto by tam w XXI w. chciał być służącym? Lepiej mieć 200 tys. dol. rocznej pensji, prywatnego kierowcę, dwóch asystentów, nieograniczone konto na służbowe wydatki i obracać się w towarzystwie...”. Właśnie scharakteryzowałaś współczesnego kamerdynera.

» Anna Dobiecka

Kto dziś zatrudnia kamerdynerów? Właściciele dużych posiadłości – spadkobiercy rodzinnych fortun, bogaci arystokraci, rodziny królewskie, przedsiębiorcy, celebryci, a nawet politycy. Wszyscy ci, którzy posiadają majątek pozwalający na życie w największych luksusach.

Ewolucja kamerdynera

Charakter pracy i stanowiska rozwinął się w XVII-XVIII wieku kiedy od francuskiego słowa *boutelier* pojawiło się stanowisko na dworach arystokracji zachodnio-europejskiej – „butler” – opowiada Antoni Rygiel, kamerdyner w 7-gwiazdkowym hotelu Burj Al Arab w Dubaju w wywiadzie dla „Enjoy your stay”. Podobnie jak w starożytności, kamerdyner dbał o napoje podczas posiłków. Bo tylko odpowiednio przeszkolone osoby, prezentujące wysoką kulturę osobistą, szlachetne słownictwo i estetyczny wygląd zewnętrzny, mogły przebywać w towarzystwie wysoko urodzonego i jego gości. Dlatego pozycja ówczesnych kamerdynerów rosła w hierarchii służących na dworze. Uznawano, że kamerdynerzy posiadający największą wiedzę i doświadczenie, znając oczekiwania właściciela, stanowili pewien łącznik między służbą a panem. Rzeczywiście, postać majordomusa w idealnie odprasowanym smokingu, który otwiera

drzwi w białych rękawiczkach, kojarzy się przede wszystkim z XIX-wieczną Anglią. W przeszłości kamerdyner był osobą odpowiedzialną za klucze do domu, od piwnicy win i wszystkich pozostałych pomieszczeń. Jego ubiór odzwierciedlał status społeczny rodziny i standard domu, w którym pracował. Tradycyjny uniform kamerdynera powstał w epoce wiktoriańskiej i składał się z krótkiej czarnej marynarki, czarnej lub szarej kamizelki, spodni w prążki, białej koszuli ze sztywnym kołnierzykiem, krawata i czarnych butów. Butlerem nazywano mężczyznę, który odpowiadał za codzienną obsługę jadalni, piwnicy win i kuchni – zarządzał całym domem i dbał o jego wizerunek. Natomiast valet – zwany również gentleman's gentleman – był najbliższym służącym bogatego mężczyzny. Odpowiadał za przygotowanie odzieży, codzienną toaletę i zorganizowanie podróży pracodawcy. Z kolei major-domo oznaczał osobę najwyższą w hierarchii służby pracu-

Czy wiesz, że?

Coraz częściej do szkoły kamerdynerów zgłaszają się kobiety, które w obecnych czasach szybciej znajdują pracę w tym zawodzie niż mężczyźni, ze względu na zapotrzebowanie rynku azjatyckiego.

jącej w posiadłości – człowieka, który reprezentował właściciela. Dzisiaj osoba pełniąca tę funkcję jest zazwyczaj nazywana menadżerem lub zarządcą posiadłości. Swoje nazwy mają też specjaliści od cygar (master of cigars) czy specjalista od organizowania przyjęć i przemówień okolicznościowych (toastmaster).

Jak zostać lokajem?

Jeśli mieszkasz w Anglii, kolebce tego zawodu, masz ułatwione zadanie. Do wyboru masz British Butler Institute, który oferuje pojedyncze kursy (jednodniowe szkolenie to koszt 785 funtów) oraz dwutygodniowe kursy kompleksowe oferowane przez British Butlers Guild (4.200 funtów). Jeśli

prywatnych rezydencjach, ale także w hotelach i resortach turystycznych oraz na luksusowych jachtach, akademia wyszkolili specjalistów znających specyfikę pracy właśnie w tych miejscach. Jeśli kiedyś zdarzy ci się płynąć Queen Mary II, możesz być pewien, że obsługujący cię kamerdynerzy uzyskali zawodowe przygotowanie na specjalnych szkoleniach. Dzisiejsi służący to również specjaliści od zarządzania nieruchomościami: znają się zarówno na czyszczeniu srebra, fachowym odkurzeniu, jak i ogrodnictwie. Poradzą sobie również z wydaniem obiadu dla kilkuset dostojnych gości, który rozpoczną napisanym przez siebie specjalnym przemówieniem i toastem. Na wykładach uczą się również

Nasi najlepsi absolwenci mogą liczyć na wynagrodzenie w kwocie 80 tys. funtów

GARY WILLIAMS

marzy ci się szkoła bardziej „posh” możesz zdecydować się na The International Butler Academy w Kasteel Oost, Holandia założonej przez Roberta Wennekesa. Robert Wennekes poznał tajniki zawodu przed dwudziestu laty u źródła, w Anglii. Później pracował u amerykańskiego miliardera, a do Europy wrócił po latach, by szefować kamerdynerom ambasady amerykańskiej w Bonn. Wysoce atrakcyjna oferta arabskiego szejka, którą otrzymał, wydawała się propozycją nie do odrzucenia, ale Wennekes jej nie przyjął i polecił szejkowi swojego kolegę. Po pewnym czasie zgłosił się do niego przyjaciele szejka z podobną prośbą i w ten sposób Holender odkrył rynkową niszę: popyt na współczesnych wysoko wykwalifikowanych majordomusów. Założona przez niego w 2002 r. Międzynarodowa Akademia Kamerdynerów przygotowała do zawodu już kilkuset absolwentów. Kurs trwa dwa miesiące i kosztuje 13.750 euro. Plusem ukończenia go jest fakt, że uczelnia dba o swoich absolwentów, dobiera im odpowiednie miejsca pracy i negocjuje za nich wynagrodzenie.

Temat lekcji: cygara

Przed wszystkim: dobre maniery. Gładkość w obyciu i umiejętność zachowania się w każdej sytuacji daje przyszłemu służącemu wewnętrzny spokój, niezależnie od tego czy ma właśnie zlecić pokojówce przyszyć guzika, czy przygotowanie przyjęcia powitalnego dla Dalajlamy. Ponieważ kamerdynerzy pracują nie tylko w

produkcji pralinek i zasadach działania prywatnej linii lotniczej. Poznają też podstawy prawa handlowego i prawa pracy.

Nawet jeśli pryncypał nie za dobrze zna się na jakości wełny czy krojach fraków, zatrudniając wyszkolonego kamerdynera może być pewien, że ten odróżni „tenu de soire'e” od „tenu de ceremonie”. I spokojnie rozpozna, czy podany trunk to Veuve Clicquot, czy jego nędzna namiastka. A potem fachowo dobierze, przygotuje i poda swojemu pryncypałowi cygaro. Dodatkowo kamerdyner musi być człowiekiem ze stali: jego wygląd ma być zawsze nienaganny, a wytrzymałość na stres – nieograniczona. Idealny kamerdyner musi być usłużny, przyjazny i posłuszny jak rekrut. Powinien w naturalny sposób utrzymywać dystans do swojego chlebodawcy oraz jego rodziny, przyjaciół i gości. I wiedzieć

W BIAŁYCH RĘKAWICZKACH

Charakterystyczne dla kamerdynerów i powiązane z tradycją są białe rękawiczki. W przeszłości, kiedy kamerdynerzy zajmowali się butelkami i szkłem gości, dbano o to, aby odciski palców nie pozostawały na kieliszkach. Dziś jest to element dekoracyjny i dodający prestiżu zawodowi. Niemniej jednak ułatwia pracę przy polerowaniu porcelany, szkła i nakrywaniu do stołów.

Opera Claims
KOSZTODAWCA POMYŚLNOŚCI

* PROFESJONALNA POMOC
W UZYSKANIU
ODSZKODOWANIA ZA:
USZKODZONY POJAZD
USZCZERBEK NA ZDROWIU
OBRAŻENIA PASAŻERÓW
WYPADEK W PRACY
UTRACONE ZAROBKI

* nawet do 3 lat po zdarzeniu

Oferujemy pojazd zastępczy,
holowanie, warsztat naprawczy.

Grzegorz:

0777 999 3311
020 8842 3683

info@operaclaims.co.uk
www.operaclaims.co.uk

Odszkodowania

Opera Claims Ltd is regulated by the Claims Management Regulator in respect of regulated claims management activities. Claims management regulation authorization number: CRM29796. UK Company Registration Number: 07972809.